



Kijowski okręg konsularny w działaniu

Współpraca

W dniu 8 sierpnia w biurze Związku Polaków Ukrainy odbyło się spotkanie prezesów kijowskiego okręgu konsularnego z przedstawicielami Ambasady RP w Kijowie: Wicekonsul Anną Babiak-Owad i Konsulem RP w Kijowie Pawłem Owad.



Spotkanie było poświęcone współpracy między Wydziałem Konsularnym i Polonią Ambasady RP w Kijowie i organizacjami kijowskiego okręgu konsularnego w wymiarze zapomóg, organizacji wypoczynku oraz paczek świątecznych dla dzieci.

Ciąg dalszy na str. 3

Rocznica

Dzień Pamięci Ofiar Wielkiego Terroru

5 sierpnia to jeden z kilku dni w roku, w którym upamiętniane są ofiary Wielkiego Terroru z lat 1937-1938. To właśnie 5 sierpnia 1937 roku weszła w życie uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii „O elementach antyradzieckich”, która dała impuls do najmaszyniejszych represji politycznych reżimu stalinowskiego.

To właśnie 5 sierpnia na terenie Narodowego Rezerwatu Historycznego „Bykowniańskie Mogiły” zgromadzili się działacze organizacji społecznych stolicy oraz przedstawiciele spo-

łeczności polskiej i niemieckiej, aby uczcić pamięć ofiar represji.

Bykownia to miejsce, gdzie potajemnie zwożono i zakopywano zwłoki ofiar masowych mordów

popelnionych na obywatelach Ukrainy różnych narodowości, w tym Polaków, w czasach stalinowskich w okresie tzw. Wielkiego Terroru. Liczbę zamordowanych, spoczywających tu w bezimiennych dotach śmierci, szacuje się na wiele tysięcy. Tu, jak w żadnym innym miejscu, czujemy wspólnotę polskich i ukraińskich losów.

Przedsięwzięcie otworzyła Tetyana Szeptycka, z-ca Dyrektora Generalnego Rezerwatu ds. Pracy Naukowej, która przybliżyła zebranym smutną historię powstania Narodowego Rezerwatu Historycznego „Bykowniańskie Mogiły”. Opowiedziała także o powstałej na terenie Rezerwatu wystawie pt. „Paleta Strzałów”, poświęconej artystom różnych narodowości, w tym polskiego pochodzenia, rozstrzelanym w bykowniańskim lesie.

Ciąg dalszy na str. 3



POWOŁANI DO BRATERSTWA - RAFAŁ «ARCHIE» ROSZKIEWICZ - POGOŃ RUSKA

POMAGAM, BO WCZEŚNIEJ NIE WIDZIAŁEM W NICH ZŁA

RAFAŁ ROSZKIEWICZ – założyciel i Prezes Stowarzyszenia POGOŃ RUSKA, największej pozarządowej organizacji w Polsce świadczącej pomoc walczącej Ukrainie. Rafał jest bardzo zapracowany (jednocześnie realizuje kilka pomocowych projektów), ale znajduje czas, by czytelnikom Dziennika Kijowskiego opowiedzieć o tym, jak pomaga, komu pomaga i dlaczego. Tu w Ukrainie wielu ludzi słyszało o Rafale, wielu kojarzy też Jego fundację ze wzruszającym filmikiem „Wybacz wielka Ukraino”. Niewielu natomiast jest takich, którzy patrząc na pokazane w nim dramatyczne sceny i słuchając utworu o ginących synach Ukrainy nie uronią łzy. Rozmawiamy na początku lipca w Warszawie.



Ewa Gocłowska: Prawdopodobnie wielokrotnie zadawano Ci pytanie, od czego zaczęła się ta pomoc, którą w tej chwili świadczysz na ogromną skalę. Ja też Cię o to zapytam, żeby jakoś uporządkować naszą rozmowę.

Rafał ROSZKIEWICZ: Wszystko zaczęło się w 2022 roku, a konkretnie pod koniec lutego, po pełnoskalowej inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Razem z przyjaciółmi postanowiliśmy pomóc naszej koleżance ze Lwowa i zrobić jakąś paczkę z lekarstwami, powerbankami i innymi niezbędnymi rzeczami. Ogłosiłem to na swoim Facebooku i wtedy zaczęło się. (Patrz str. 4-5)



FOTO: POGOŃ RUSKA FB: założyciel i Prezes fundacji- Rafał Roszkiewicz

NOTA BENE

25 lat temu, w maju 1999 r. po raz ostatni na łamach DK ukazała się rubryka zatytułowana NOTA BENE. Dziś, dzięki współpracy z Polską Agencją Prasową, mamy możliwość jej reaktywacji. Tytuł pozostaje bez zmian, zmienia się forma – informacje prezentować będziemy w minimalistycznym skrócie – zainteresowani szczegółami Czytelnik sam będzie musiał szukać ich w innych źródłach. Zmienia się zakres – tak jak przez 25 lat zmieniła się nasza perspektywa i pozycja Ukrainy w świecie – prezentować będziemy najważniejsze i najciekawsze, naszym zdaniem, nowiny z Polski, Ukrainy i świata.

REDAKCJA

POLSKA

■ 1 sierpnia, w 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego w całym kraju o godz. 17:00 zawyły syreny i rozdzwoniły się kościelne dzwony.

■ Na igrzyskach w Paryżu Polacy zdobyli 1 złoty medal (Aleksandra Mirosław - wspinaczka sportowa na czas), 4 srebrne (siatkarze, Julia Szeremeta – boks, Klaudia Zwolińska – kajakerstwo, Daria Pikulik – kolarstwo) i 5 brązowych (drużyna szpadzistek, męska czwórka wioślarzy, Iga Świątek – tenis, Aleksandra Kałucka - wspinaczka sportowa na czas, Natalia Kaczmarek – bieg na 400 metrów).

■ Szef Rady ds. Współpracy z Ukrainą Paweł Kowal zapowiedział, że we wrześniu zostanie zorganizowane polsko-francuskie spotkanie, w sprawie możliwości wspólnego wchodzenia firm z obu krajów na rynek ukraiński. Polska, ze względu na położenie, musi odegrać kluczową rolę w odbudowie Ukrainy – dodał.

■ Premier Donald Tusk: Po sześciu miesiącach działań, śledztw, audytów, w tej chwili mamy 62 osoby z poprzedniej elity władzy, którym postawiono zarzuty; tego nie było nigdy w historii przed naszymi poprzednikami.

UKRAINA

■ Ukraina otrzymała pierwsze samoloty wielozadaniowe F-16 – oznajmiła 31.07 agencja Bloomberg.

■ Szabliski Ukrainy zdobyły złoty medal na igrzyskach w Paryżu, złoto zdobyli także Jarosława Mahuczich (skok wzwyż) oraz Ołeksandr Chyżniak (boks). Reprezentacja Ukrainy zdobyła również 5 srebrnych i 4 brązowe medale.

■ W końcu 2023 r. skumulowane polskie inwestycje w Ukrainie miały wartość 780 mln dol. - poinformował Ośrodek Studiów Wschodnich. Stanowiło to 2,6 proc. bezpośrednich inwestycji zagranicznych w tym kraju i dało Polsce 10. lokatę wśród zagranicznych inwestorów.

■ Siły ukraińskie przeniknęły w niektórych miejscach aż na 35 km w głąb obwodu kurskiego – poinformował w najnowszym (09.08) raporcie amerykański think tank Instytut Studiów nad Wojną. Sztab Generalny w Kijowie potwierdził w piątek (09.08) rano atak na wojskową bazę lotniczą w obwodzie lipieckim w rosj i poinformował, że siły ukraińskie zniszczyły tam składy z kierowanymi bombami lotniczymi.

■ Wkroczenie wojsk ukraińskich na terytorium rosj w obwodzie kurskim jest najbardziej śmiałą, ale też najbardziej ryzykowną decyzją prezydenta Wołodymyra Zelenskigo; nie odmieni ona przebiegu walk, ale może politycznie odmienić losy wojny – uważa brytyjski analityk wojskowy prof. Michael Clarke.

■ Zdaniem „Washington Post” ukraińska operacja w obwodzie kurskim stanowi największe wyzwanie dla putina od czasu buntu najemników z Grupy Wagnera i ich „marszu na Moskwę” w czerwcu 2023 roku.

■ Ukraińska ofensywa w głąb rosj jest pierwszym bezpośrednim atakiem na ten kraj od 1941 roku - zauważył francuski dziennik „Le Figaro”.

ŚWIAT

■ W areszcie w Birobotdzanie na rosyjskim Dalekim Wschodzie zmarł Paweł Kusznir, muzyk i działacz antywojenny, który ogłosił suchą głódówkę w proteście przeciwko wojnie Rosji z Ukrainą - poinformowało 3 sierpnia Radio Swoboda.

■ W Stambule zwodowano Korwetę „Hetman Iwan Wyhowski” - kolejny okręt dla ukraińskiej marynarki wojennej.

■ Komisja Europejska nie widzi zagrożenia dla dostaw ropy na Węgry i Słowację w związku z sankcjami nałożonymi przez Ukrainę na rosyjskiego giganta naftowego Lukoil.

■ 79. rocznica zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki.

■ Szef palestyńskiego Hamasu Ismail Haniyeh został zabity w Teheranie.

■ Wiceprezydentka USA Kamala Harris została oficjalną kandydatką Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich w listopadzie.

■ Premier Saksonii Michael Kretschmer na trzy tygodnie przed wyborami landowymi wezwał do ograniczenia wsparcia militarnego dla Ukrainy. Niemiecki dziennik „Sueddeutsche Zeitung” nazwał jego wypowiedź „bzdurami” i zarzucił mu kierowanie się „populistycznymi instynktami”.

■ USA prześlą Ukrainie pociski Stinger i amunicję wartości 125 mln dol. - poinformował rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego John Kirby.

■ Rosja i Chiny mogą już jesienią rozpocząć wymianę barterową, by podczas płatności ominąć zachodnie sankcje oraz system bankowy uważnie monitorowany przez USA - informuje Reuters.



POLSKA AGENCJA PRASOWA

„Rubryka przygotowana z wykorzystaniem materiałów
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ”

Każda pomoc dla chorych dzieci jest doceniona przez ukraińskich lekarzy



W Dniu Pracownika Medycyny Ukrainy, 27 lipca 2024 roku, Narodowy Specjalistyczny Szpital Dziecięcy (NSSD) „OHMATDYT”, zniszczony 8 lipca przez rosyjskie ataki rakietowe, otrzymał sprzęt ratujący dziecięce życie, który przekazali: warszawski Instytut „Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka” (IP CZD) wraz z dyplomatami z Ambasady RP w Kijowie. Dzięki sprawności służb granicznych, celnych oraz dyplomatycznych obu państw, urządzenia medyczne dotarły do Kijowa w zaledwie kilkanaście godzin.

Ufundowane przez Prezesa fundacji Jurka Owsiaka (Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - WOŚP) dwa urządzenia do ciągłego leczenia nerkozastępczego, niezbędny sprzęt do hemodializ, środki medyczne i zabawki dla dzieci zostały przywiezione przez ambasadora dobra, Dyrektora IP CZD profesora Marka Migdała, który osobiście przybył do Kijowa, gdzie powitali go: Dyrektor (NSSD) „OHMATDYT” – prof. Wołodmyr Żownir, Kierownik Konsulatu Generalnego RP w Odessie (były Konsul RP w Kijowie) I radca – Jacek Gocłowski, I radca Wydziału Politycznego Ambasady RP w Kijowie – Marek Gierasimiuk, Zastępca Dyrektora (NSSD) „OHMATDYT” – Natalia Kut’ko-Paszkowa, Kierownik Kliniki Intensywnej i Eferentnej Terapii Ostrego Zatrucia NSSD «OHMATDYT» – Aleksander Urin, Wiceprezes “Polskiego Medycznego Stowarzyszenia na Ukrainie im. profesora A. Świącickiego”, lekarz Kliniki Gastroenterologii, Hepatologii, Zaburzeń Odżywiania i Pediatrii Instytutu „Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka” – Halina Kozinkiewicz. Podczas spotkania omówiono pilne problemy odbudowy i renowacji szpitala, podpisano dokumenty dalszej współpracy, przekazano niezbędny sprzęt medyczny do hemodializy, uczczono pamięć poległych podczas ataku rakietowego.

**Dr hab. n. med. Halina KOZINKIEWICZ,
Wiceprezes “Polskiego Medycznego Stowarzyszenia na Ukrainie
im. profesora A. Świącickiego”**

OD REDAKCJI

Jurek Owsiak, dziennikarz, społecznik i wolontariusz, w 1993 roku założył fundację Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (WOŚP). Jest pomysłodawcą i organizatorem corocznego Finału WOŚP i Pol’and’Rock Festival. 28 edycja festiwalu odbyła się w 2022 roku pod hasłem Wojnie-NIE! W ciągu 31 finałów WOŚP (zbiórek publicznych organizowanych przez fundację) zebrano niemal 2 miliardy złotych (jak podaje Wikipedia). Za zebrane pieniądze fundacja zakupuje sprzęt medyczny, w który wyposaża placówki ochrony zdrowia. Organizacja angażuje się również w doraźną pomoc, np. „Stop Powodziom” w 2010 roku, pomoc jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej po nawałnicach w 2017, działania informacyjne i pomocowe związane z pandemią koronawirusa w Polsce. W 2022 roku organizacja wydała ponad 23 miliony złotych na pomoc Ukrainie. W statucie fundacji czytamy, że podstawowym celem organizacji jest: „działalność w zakresie ochrony zdrowia polegająca na ratowaniu życia chorych osób, w szczególności dzieci, i działanie na rzecz poprawy stanu ich zdrowia i profilaktyki zdrowotnej”. Fundacja od lat cieszy się największym zaufaniem społecznym spośród wszystkich organizacji życia publicznego w Polsce, a Jurek Owsiak za swoją działalność otrzymał ponad 30 wyróżnień, w tym odznaczenia państwowe i honorowe obywatelstwa.



W dniu 28 lipca w NSSD „OHMATDYT” odbyły się „Igrzyska Zwycięzców”. W wydarzeniu wzięła udział dyrekcja szpitala, lekarze polskiego pochodzenia, a także Kierownik Konsulatu Generalnego RP w Odessie I radca – Jacek Gocłowski. Tegoroczny bieg stał się symbolem odwagi i niezłomności, ważnym wsparciem emocjonalnym dla podopiecznych placówki. Razem do zwycięstwa!

I WP PMSU im. prof. A. Świącickiego Halina KOZINKIEWICZ

Kijowski okręg konsularny w działaniu

Współpraca

Ciąg dalszy ze str. 1

Szczególnie ważnym zagadnieniem omawianym w trakcie spotkania były mechanizmy wsparcia przez WK osób polskiego pochodzenia znajdujących się w potrzebie. Poruszono także temat nawiązania relacji i współpracy między prezesami poprzez organizację podobnych spotkań, a także możliwości organizacji szkoleń i wydarzeń kulturalno-oświatowych po-

przez składanie wniosków projektowych do Konsulatu RP.

Prezes ZPU Lesia Jermak przedstawiła plan najbliższych wydarzeń organizowanych przez Związek, zachęcając wszystkich obecnych na spotkaniu do aktywnego uczestnictwa w konkursach i wydarzeniach.

Spotkanie odbyło się w miłej, przyjaznej atmosferze. Na zakończenie przedstawiciele organizacji kijowskiego okręgu podziękowali pani Konsul Annie Babiak-Owad i panu Konsulowi Pawłowi Owad za

chęć współpracy oraz aktywne zaangażowanie w działalność organizacji polskich kijowskiego okręgu.

W spotkaniu brały udział: KNKSP „ZGODA”, KPKO Stowarzyszenie im. A. Mickiewicza, Liga Polonistów, „Polonia” Kropywnycki, OS „Polonia”, „Dom Polonia w Kijowie”, Wspólnota Polonijna „RAZEM”, KPMA „Młodzi i Kreatywni”, Spółka „Biały Orzeł”, Związek Polaków m. Kaniów „Latorośl”, Polonia „Razem ku przyszłości”, Polskie Centrum Kulturowe im K. Szymanowskiego w Czerkasach, „Dziennik Kijowski”, ZPIT „Polanie znad Dniepru”, Polska Sobotnia Szkoła w Kijowie.

Dziękujemy prezesom, wiceprezesom, przedstawicielom obecnym na spotkaniu.

Prezes ZPU Lesia JERMAK



Na zdjęciu od prawej: wicekonsul Anna Babiak-Owad, prezes ZPU Lesia Jermak, konsul RP w Kijowie Paweł Owad



Rocznica

Dzień Pamięci Ofiar Wielkiego Terroru

Ciąg dalszy ze str. 1

Andrzej Amons - weteran organów prokuratury, pułkownik w st. sp., członek między państwowej komisji badającej ofiary totalitaryzmu, członek komisji Rady Miejskiej m. Kijowa ds. przywrócenia praw zrehabilitowanym - przypomniał tragiczne karty historii naszego narodu - 1937 - 1938 lat - opowiedział o czasach „Wielkiej Czystki”, jaka ogarnęła cały związek sowiecki i której celem było zniszczenie rzeczywistych i urojonych wrogów stalina.

Referował także o tragicznych losach proboszcza parafii

św. Aleksandra w Kijowie, ojca Zygmunta Kwaśniewskiego, aresztowanego 3 czerwca 1937 r. i straconego 21 września tego samego roku. Obecnie Pan Andrzej wydaje książkę poświęconą tej tematyce.

Wielki terror lat trzydziestych XX wieku nie złamał narodu ukraińskiego, jego ducha i odwagi. Rosja odziedziczyła najgorsze tradycje stalinowskie, stała się państwem terrorystycznym i stanowi zagrożenie dla całego świata. Dziś ukraińscy obrońcy walczą o ostateczne pokonanie agresora i zapobieżenie dalszym próbom rosyjskiej federacji zniszczenia

narodu ukraińskiego, naszej państwowości i szantażowania całej ludzkości.

Andżelika PŁAKSINA



Andrzej Amons - weteran organów prokuratury, pułkownik w st. sp.



Na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni oddają hołd ofiarom Wielkiego Terroru

Przedstawiciele mniejszości narodowych

Wielowymiarowy świat kulturowej palety Ukrainy

W celu wszechstronnego ujawnienia bogatego świata kulturowej palety narodowych tradycji, zwyczajów i obrzędów przedstawiciele różnych grup etnicznych mieszkających na terenie obwodu kijowskiego, Departament Kultury i Turystyki Kijowskiej Obwodowej Administracji Państwowej zainicjował rubrykę „Jedność w różnorodności” (w kontynuacji „Duchowego frontu Kijowszczyzny”) na stronie departamentu na Facebooku, gdzie regularnie publikujemy materiały o organizacjach społecznych towarzyszy narodowo-kulturalnych obwodu kijowskiego i zaznajamiamy z ich działalnością w warunkach stanu wojennego.

Obwód kijowski jest wielonarodowy i wielowyznaniowy, ponieważ liczy ponad 120 narodowości, 40 wyznań i Kościołów. W obwodzie zarejestrowano 33 publiczne formacje mniejszości narodowych. Spośród nich: 12 – żydowskich, 8 – polskich, 3 – niemieckich, 2 – romskich, 2 – azerskich (w tym 1 – międzynarodowe), po 1 – bułgarskie, greckie, mołdawskie, chińskie, tureckie, a także 3 – międzynarodowe.

Wśród nich są bardzo aktywne, działające na poziomie międzynarodowym, działające na poziomie lokalnym, oraz takie, które zostały stworzone do zapewnienia opieki i wsparcia osobom starszym, a więc zajmują się działalnością wewnętrzną. Przedstawiciele mniejszości narodowych zamieszkują teren obwodu asymilując się, przeważnie w rodzinach mieszanych. Z własnej woli angażują się w działalność społeczną, polityczną, przedsiębiorczą i inne formy działalności. Nie stwierdzono żadnych przeszkód ani ograniczeń ze względu na narodowość dla obywateli Ukrainy czy osób przebywających na terenie obwodu kijowskiego w zaspokajaniu ich potrzeb językowych, życiowych, społecznych, religijnych czy innych. Również na Kijowszczyźnie od 2014 roku mieszkają osoby przesiedlone z przymusu z obwodów wschodnich oraz mieszkańcy Autonomicznej Republiki Krymu, w tym Tatarzy krymscy.

Od 24 lutego 2022 roku życie przedstawicieli mniejszości narodowych na Kijowszczyźnie, jak i wszystkich obywateli Ukrainy, radykalnie się zmieniło. Część z nich wyjechała za granicę, ratując się przed okupacją, ostrzałami, potencjalnym zagrożeniem dla zdrowia i życia, część pozostała, przystosowując swoje życie do realiów czasu wojny. Od pierwszego dnia pełnoskalowej inwazji aż po dzień dzisiejszy, przedstawiciele mniejszości narodowych, potępiając agresję Rosji wobec Ukrainy, bronią naszego kraju z bronią w ręku w szeregach Sił Zbrojnych Ukrainy, angażują się w wolontariat, pracę, działalność kulturalną i duchową, pomagają frontowi, przesiedleńcom oraz wspierają się nawzajem w trudnych sytuacjach. Administracja wszechstronnie wspiera działalność publicznych formacji mniejszości narodowych, zachowanie ich tożsamości, dziedzictwa kulturowego i edukacyjnego, systematycznie angażuje przedstawicieli wspólnot narodowych w różnorodne wydarzenia, wspiera, zachęca i docenia ich wkład w przybliżenie zwycięstwa.

Departament Kultury i Turystyki Kijowskiej Obwodowej Administracji Państwowej

**POWOŁANI DO BRATERSTWA -
RAFAŁ «ARCHIE» ROSZKIEWICZ
- POGOŃ RUSKA**

Ciąg dalszy ze str. 1

Rafał Roszkiewicz: Ludzie przychodzili do mnie z wielkimi pakami i mój dom błyskawicznie zamienił się w magazyn. Czwartego dnia wysłaliśmy pierwszy samochód z pomocą, a szóstego dnia inwazji kolejny, no i poszło.

Gdy ogłosiliśmy zbiórkę pieniężną, w dwadzieścia minut zebraliśmy kwotę, która nas zaskoczyła, a gdy zobaczyliśmy tłum uchodźców na granicy, postanowiliśmy ich wozić i w ten sposób też pomagać. I tak zacząłem się coraz bardziej wkręcać w organizowanie pomocy,



FOTO: POGOŃ RUSKA FB: Żołnierka Wiktoria z 47 Brygady z jednym z członków naszej ekipy

np. widzieliśmy, że z Kijowa wyjeżdżał pociąg pełen uciekinierów, a wracał pusty, więc postanowiliśmy zapełnić go „pomocą”; sto osób zbierało się na bocznicę i ładowało humanitarkę w atmosferze niesamowitej solidarności z Ukraińcami.

Ja chciałem tylko jeden raz pojechać do Kijowa i Zaporozża, ale gdy zobaczyłem, że nasza pomoc zalega w magazynach, zdenerwowałem się. Dwa dni później byłem z tym

POMAGAM, BO WCZEŚNIEJ NIE WIDZIAŁEM W NICH ZŁA

wszystkim w Bachmucie i od tej pory wozimy sami. Ja osobiście byłem 32 razy w Donbasie, oczywiście ze współpracownikami. Od kiedy sformalizowaliśmy się, jest nas 15 osób stale zaangażowanych i około 50 wolontariuszy - Polaków i Ukraińców.

Ewa Gocłowska: *I tak mała paczka dla koleżanki ze Lwowa przerodziła się w milionową pomoc walczącemu narodowi.*

R.R.: Tak to wygląda. Tylko w kwietniu tego roku (2024) dostarczyliśmy na front 66 samochodów, 570 dronów, 1000 kolimatorów, 100 celowników o łącznej wartości 12 milionów złotych. Nie otrzymujemy

których dotarliśmy. Teraz przede wszystkim organizujemy pomoc dla wojska i szpitali. Chcemy ogarnąć jak największą szpitali i brygad.

Są takie brygady jak np. Trzecia Brygada Szturmowa, które mają dużą pomoc, bo wszyscy o nich wiedzą, wszyscy słyszeli o pułku Azow. My szukamy tych najbardziej potrzebujących. Dwa miesiące temu zetknęliśmy się z oddziałem, który żadnej pomocy wcześniej nie otrzymał. Trudno w to uwierzyć, a jednak prawda. Staramy się dotrzeć na czas tam, gdzie pomoc jest potrzebna.

Byliśmy pierwsi z pomocą po ataku na Jaworów i nie chodzi tu o współzawodnictwo w pomaganiu, tylko czas reakcji. Ranni nie mogą czekać. Mamy dostęp do leków, które podaje się w chwilę po zranieniu i dlatego trzeba szybko do rannych dotrzeć.

E.G.: *Wiem, że organizujecie pomoc na dużą skalę, interesują Was duże programy humanitarne. Realizujecie jednocześnie wiele projektów.*

R.R.: Taka jest potrzeba. W tej chwili zaangażowaliśmy się w pomoc kobietom-żołnierzkom. W liczącej 400 tys. ludzi ukraińskiej armii co piąty żołnierz to kobieta. I one są często na pierwszej linii, nie na tyłach wojska. Na ogół nie mówi się o tym, że mają mnóstwo problemów, które wcale nie wynikają z faktu zagrożenia życia. Ich problemy to niewygodne, nieodpasowane mundury (spodnie bojówki nie uwzględniają budowy ciała kobiet), często za duże buty.

Nie będę tu rozwijał tematu hełmów, czy kamizelek, bo to już prawdziwy dramat. Ogromnym problemem jest dostępność środków higienicznych dla kobiet, a właściwie niedostępność. I tym problemem teraz zajmu-

jemy się. Chcemy zamontować w każdej szpitalnej łazience, w punktach stabilizacyjnych, jednostkach wojskowych, szkołach w strefie przyfrontowej skrzynki ze środkami higienicznymi. Każda kobieta będzie mogła wziąć z niej to, co będzie jej potrzebne. Środki higieniczne będą codziennie uzupełniane.

E.G.: *Nie trzeba wielkiej wyobraźni, żeby*



FOTO: POGOŃ RUSKA FB: Ekipa razem z 47. Brygadą Zmechanizowaną MAGURA

domyślić się, że potrzebujecie tirów, aby te środki dostarczać. No i kwestia pozyskania funduszy, bo to, jak rozumiem, nie będzie jednorazowa akcja. I jeszcze magazynowanie.

R.R.: W ten projekt włączyli się czołowi polscy artyści. Zaprzyjaźnieni wolontariusze zebrali skrzynki amunicyjne z frontu, my zwróciliśmy się z prośbą do uznanych

W zbiórce biorą udział wybitni polscy pisarze i poeci, między innymi Łukasz Orbitowski, Jacek Dehnel. Liczymy na poparcie naszej akcji przez Unię Literacką, do której należy ponad stu polskich pisarzy.

Inna nasza inicjatywa to zespół medyczny, który będzie pomagał ewakuować rannych. Do tej pory też pomagaliśmy, ale nie tak jak teraz.



FOTO: POGOŃ RUSKA FB

polских artystów o pomalowanie ich. Artyści nas nie zawiedli. Skrzynki, a właściwie już dzieła sztuki można było oglądać w Warszawie i licytować. Środki ze sprzedaży przeznaczamy na walkę z kryzysem menstruacyjnym. No i oczywiście liczymy na darczyńców. Mamy w Donbasie magazyn - 400 metrów kwadratowych - z oczywistych względów nie mogę powiedzieć gdzie.

Zaczęliśmy teraz zbiórkę z wybitnym ukraińskim poetą, prozaikiem, muzykiem Serhijem Żadanem, z którym współpracujemy od dłuższego czasu. Teraz tę współpracę zacieśnił, przekazał nam sprzęt dla jednej z brygad.

W tej chwili będziemy to robić stale, można powiedzieć, że systemowo, nie od przypadku do przypadku.

Jest też projekt pilotażowy skierowany na dzieci okaleczone w czasie wojny; chcemy im „zrobić kończyny”. Planujemy remont boiska w Mościskach.

E.G.: *W jaki sposób nawiązujecie kontakty, jak docieracie do potrzebujących?*

R.R.: Powiem tak: Kontakty same nas „łapią” Pomoc dowozimy do wielu miejsc, które już znamy. Jeśli pojawia się jakieś nowe miejsce, muszę tam najpierw jechać sam. Nie mogę wysłać ludzi, dopóki sam wszystkiego nie sprawdzę.

Ciąg dalszy na str. 5



FOTO: POGOŃ RUSKA FB

Zakończenie ze str. 4

E.G.: Co czujesz, gdy jesteś w Donbasie? Boisz się?

R.R.: Oczywiście, boję się. Może to nie jest strach, ale niepokój, trudno tam zasnąć. Nauczyłem się tam słuchać przeczuć. Przeczucia są ważne.

E.G.: Jak postrzegasz ludność, która tam została?

R.R.: W Donbasie zawsze jesteśmy bardzo ostrożni w stosunku do ludności cywilnej. Większość jest prorosyjska. Dlatego mówię ludziom, żeby nie zawierali znajomości i nikomu nie wierzyli.

E.G.: Co będziecie robić, gdy wojna w Ukrainie zakończy się, oczywiście pełnym zwycięstwem Ukraińców? Czy fundacja POGOŃ RUSKA będzie odbudowywać Ukrainę?

R.R.: Nie interesuje nas zarabianie na odbudowywaniu Ukrainy. Będziemy pomagać innym, tam, gdzie będzie wojna. Gdzieś będzie wojna, bo rosjanie nie odpuszczają.

E.G.: Co czujesz po dwóch latach pomagania?

R.R.: Jestem bardziej zmęczony, na nic nie mam czasu, ale będę tam jeździł. Tak, jestem zmęczony, ale gdy słyszę, że świat jest zmęczony, Europa jest zmęczona, to wkurzam się. Świat nie ma prawa być zmęczony. Świat może być znudzony, bo zabijanie nie jest interesujące na dłuższą metę. Zamordowane w Ukrainie dzieci już tak bardzo nie interesują świata. Dwa dni temu (rozmowa ma miejsce na początku lipca- przyp. E.G.) w Wilniańsku zginęło kilka osób, w tym dwoje dzieci; w polskich mediach nie było na ten temat żadnej informacji. Na ludziach nie robi to już wrażenia, a Zachód jest znudzony.

E.G.: Dlaczego pomagasz?

R.R.: Pomagam, bo muszę. Muszę pomagać, to jest moja pokuta. Pokutuję za to, że wcześniej nie widziałem w nich zła. Pomimo znajomości historii nie widziałem tego całego zła, które jest udziałem Rosjan.

E.G.: To miało być na koniec, ale zrobiło się strasznie pesymistycznie i żeby nie zakończyć rozmowy w tym duchu, chociaż być może odzwierciedla on ducha Ukrainy w tej chwili, zapytam Cię o nazwę fundacji. Skąd to POGOŃ RUSKA?

R.R.: Zanim sformalizowaliśmy się, współpracowaliśmy z fundacją Prometeusz dla Seniorów. Fundatorem fundacji jest książę Albert Czetyrtyński herbu Pogoń Ruska. Spodobała nam się ta nazwa, no i bardzo pasuje do sytuacji, w której działamy.

E.G.: Dziękuję za rozmowę i...

R.R.: ... i Slava Ukraini.

Ewa GOĆLOWSKA

Polska pomaga ukraińskim poetom i poetkom

Kiedy na terytorium byłej Jugosławii jeszcze trwała wojna, polska Fundacja „Pogranicze” zainicjowała i zrealizowała wspólnie z niezależnymi wydawnictwami z Sarajewa, Belgradu i Lublany wydanie „Biblioteki Pisarzy Sarajewa”. W ten sposób rodzina Polaków, Czyżewskich, zapoczątkowała serię „W obliczu wojny”.

W marcu 2022 roku szef Fundacji „Pogranicze” i Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, Krzysztof Czyżewski, wpadł na pomysł rozpoczęcia serii wydań ukraińskiej poezji w języku polskim. Tak rozpoczęło się wydawanie „Biblioteki Poezji Ukrainy”. Zawiera ona wiersze ukraińskich poetów napisane podczas rosyjskiej agresji – od 2014 roku do dziś – w tłumaczeniu polskich autorów. Jest to seria dwujęzyczna – każdy wiersz podano w ukraińskim oryginale i polskim tłumaczeniu.

17 lipca br. w Narodowym Muzeum Literatury Ukrainy rozbrzmiewały języki ukraiński i polski. Autorzy wierszy z „Biblioteki Poezji Ukrainy” – Ołeh Kocarew, Natalia Belczenko, Daria Suzdalowa, Julia Szeket, Olena Stepanko i Olga Bragina – czytali swoje teksty.

Prowadząca wydarzenie Jelena Dorofiejska zapytała Natalię Belczenko: „Czym jest dla ciebie twórczość podczas wojny?” Poetka Natalia odpowiedziała: „Zacząłam lepiej rozumieć moich przodków, którzy przeżyli II wojnę światową, zwłaszcza babcię, która uratowała mojego tatę”.

Julia Szeket wyraziła zadowolenie z tego, że jej pierwszy tomik poezji ukazał się jednocześnie w językach ukraińskim i polskim.

Zostały również przeczytane wiersze poety i strzelca z miasta Równe, Maksyma Krywcowy, który zginął broniąc Ukrainy przed rosyjską agresją.

Jelena Dorofiejska pytała, jak Polacy reagują na ukraińską

poezję „W obliczu wojny”.

Zdaniem Natalii Belczenko polscy poeci chcą, aby ich wiersze były tłumaczone na język ukraiński. Niektórzy ukraińscy autorzy zajmują się takimi tłumaczeniami. Polscy poeci w swojej twórczości nie omijają tematu współczesnej wojny w Ukrainie. Na przykład Krystyna Dąbrowska, która napisała wiersz o Buczy. To spojrzenie na Buczę z kosmosu. Polska poetka pisze, że z kosmosu widać ciała rozstrzelanych ludzi, leżące na ulicach.



Od lewej: Olga Bragina, Daria Suzdalowa, Ołeh Kocarew, Natalia Belczenko, Julia Szeket, Olena Stepanko

Julia Szeket zauważyła, że po każdym wieczorze podchodziło do niej więcej Polaków niż Ukraińców na wszystkich wieczorach w Ukrainie.

Natalia Belczenko przypomniała, że kiedy do Polski zaczęli przybywać uchodźcy z Ukrainy, to wszyscy ludzie w Polsce, którzy znali język ukraiński, poszli na dworce, aby pomagać Ukraińcom. I nadal Polacy pomagają Ukraińcom.

Ukraińscy poeci – uczestnicy wydarzenia – wyrazili wdzięczność Polsce za wsparcie.

Książki „Biblioteki ukraińskiej poezji” można kupić w Polsce. Można je zamówić na stronie „Pogranicze”.

Wszystkie środki ze sprzedaży książek zostaną przeznaczone na wsparcie ukraińskich artystów.

Anatolij ZBOROWSKI

RUBRYKA „POETA I JEGO WIERSZ” – PROWADZI STANISŁAW SZEWCZENKO

ZBIGNIEW HERBERT

Jeden z największych polskich poetów drugiej połowy XX wieku – Zbigniew Herbert urodził się we Lwowie (29.11.1924). To właśnie przy ul. Łyczakowskiej, w domu nr 55 było pierwsze mieszkanie, które zapamiętały dziecięce oczy poety. Tutaj mieszkał wraz z rodzicami, babcią, bratem i siostrą... Na rodzinnej daczce



po raz pierwszy poczuł wybuchy niemieckich bomb. Były dla niego czarnym symbolem początku II wojny światowej (wrzesień, 1939 roku). A już dwa tygodnie później do Lwowa weszły wojska radzieckie... Sytuacja stała się wyjątkowo ciężka, gdy powrócili faszystyści... Kiedy w 1944 roku ponownie weszły do Lwowa wojska radzieckie, chłopiec z rodzicami na zawsze wyjechał do Polski.

Zbigniew Herbert zdobył gruntowne wykształcenie, studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na Uniwersytecie Toruńskim zdobył wykształcenie prawnicze... Wielu badaczy nazywa Herberta poetą wierności- był zawsze wierny sobie, walczył o ogólnoludzkie wartości. Zbiór wierszy „Pan Cogito” przyniósł mu światową sławę. W wielu ważnych i ciężkich dla Ukrainy wydarzeniach bardzo bliski czytelnikom okazał się tom „Raport z oblężonego miasta”... Poeta zmarł 28. 07.1998 r.

Zbigniew Herbert jest jednym z najważniejszych europejskich poetów naszych czasów.

DWIE KROPLE

Lasy płonęły –
a oni
na szczytach splatali ręce
jak bukiety róż

ludzie zbiegali do schronów –
on mówił żona ma włosy
w których się
można ukryć

okryci jednym kocem
szepotali słowa bezwstydnego
litanię zakochanych

Gdy było bardzo źle
skakali w oczy naprzeciw
i zamykali je mocno

tak mocno że nie poczuli
ognia który dochodził do rzęs

do końca byli mężni
do końca byli wierni
do końca byli podobni
jak dwie krople
zatrzymane na skraju twarzy

(Wiersz z tomu
„Struna światła”)

ДВІ КРАПЛІ

Ліси палали
а вони
на шиях сплітали руки
мов букети троянд

люди збігали до сховищ –
а він мовив що дружина
має волосся
в якому можна сховатись

накриті єдиним пледом
шептали слова безсоромні
молитву закоханих

коли їм було найтяжче
відбилися в очах одне одного
й міцно ступили повіки

так міцно що не відчували
вогню який шугнув до вій

до кінця були мужні
до кінця були вірні
до кінця були схожі
як дві краплі
затримані скраю обличчя

(переклав українською
Станіслав Шевченко)

Dramat powstał w 1833 roku w Genewie, został wydany rok później (1834) w Paryżu, a był tworzony pod wpływem ideowego sporu autora z Adamem Mickiewiczem. Prezydent Andrzej Duda tegoroczny wybór lektury tłumaczy jej aktualnością, „bo dramat Słowackiego opowiada o walce Polaków z caratem, ale przecież można traktować go również jako opowieść o naszej współczesności. O tym, że wolność i niepodległość wymagają bezinteresownego poświęcenia i ciągłej gotowości do czynu. Że odpowiedzialność, konsekwencja i wola działania prowadzą do zwycięstwa, a niezdecydowanie, strach i złudzenia - do klęski.”

W tegorocznym Narodowym Czytaniu zmierzmy się zatem z dziełem ważnym, zadziwiającym w warstwie merytorycznej i językowej, jednocześnie niezwykle trudnym. O tej trudności mówię z pełną odpowiedzialnością za słowa, z perspektywy nauczyciela młodzieży licealnej, który przez wiele lat miał okazję obserwować zma-



Pomnik Juliusza Słowackiego w Kijowie.
Foto: Redakcja.

Słowacki ujawnia polemiczny charakter swojego utworu. Jest ono wielowymiarowe i świadczy o artyzmie Słowackiego. „Kordian” rozpoczyna się „Przygotowaniem”, w którym czarownice i czarty stwarzają

bycia wieszczem, przewodzenia narodowi). W Akcie I poznajemy młodziutkiego Kordiana, który cierpi na „ból istnienia”; dziś pewnie powiedzielibyśmy, że na depresję. Ma powody: jego przyjaciel popełnił samobójstwo, starsza od niego Laura nie traktuje poważnie jego miłosego uczucia, ale najbardziej boli go brak idei w życiu, brak celu, myśli przewodniej.

Kordian czuje się samotny i opuszczony przez wszystkich. Prosi Boga o sens, cel istnienia, ale po rozmowie z Laurą postanawia odebrać sobie życie i przystawia pistolet do głowy. Ostatecznie do samobójstwa nie dochodzi, o czym dowiadujemy się

nacji cara na polskiego króla na Placu Zamkowym (nawiązanie do koronacji cara Mikołaja I). Ludzie zgromadzeni na placu nie rozumieją sensu koronacji, co próbuje im swoją pieśnią uświadomić Nieznajomy. Pieśń też jest tajemnicza i niezrozumiała, wyraźnie nawiązuje do męczeństwa Chrystusa.

I teraz przechodzimy do bardzo ważnej części Aktu III, a mianowicie spotkania spiskowców w podziemiach katedry św. Jana. Pod miejscem koronacji spotykają się spiskowcy planując zabójstwo cara. Wszyscy mają na twarzach maski, nie znają swoich nazwisk, działają w konspiracji. Spotkaniu przewodniczy Prezes i to on jako pierwszy mówi o konieczności rezygnacji ze spisku. Jego zdaniem byłoby to morderstwo wbrew prawom boskim i polskiej historii.

narodowej, wypisz wymaluj Mickiewiczowski Konrad z III cz. Dziadów, czy Konrad Wallenrod, który sam chciał pokonać potęgę krzyżacką. I w ten sposób, umieszczając swojego Kordiana w szpitalu wariatów, mówi Słowacki, że szaleńcami byli bohaterowie Mickiewicza, którym wydawało się, że samotnie pokonają wroga. Kordian ma być stracony, ale spodziewamy się, że w ostatniej chwili zostanie ułaskawiony (tym bardziej, że przybywa carski posłaniec). Ale pewności nie mamy. Dramat ma kompozycję otwartą. A zatem - Słowacki nie akceptuje Mickiewiczowskiej wizji historii połączonej z mesjanizmem i Mickiewiczowskiego bohatera.

Ten krótki tekst oczywiście nie wyczerpuje tematu, nie wyjaśnia tajemnic utworu, nie wnika w zakamarki zawiloci,

Narodowe Czytanie 2024 - KORDIAN Juliusza Słowackiego

gania polskich siedemnastolatków z tą lekturą. „Kordian” jest trudny, bo trudność wpisana jest w literaturę romantyczną. Romantycy chcieli, żeby było tajemniczo, zagadkowo, nieprzewidywalnie, niezrozumiale, jak na krętej górskiej drodze, która może i jest niebezpieczna, ale jakże podniecająca i fascynująca.

Trudność „Kordiana” potęguje jeszcze fakt, że jest to dramat polemiczny w stosunku do „Dziadów” Adama Mickiewicza, a nawet więcej, bo Słowacki polemizuje z Mickiewiczowskim bohaterem - bojownikiem sprawy narodowej, kochankiem ojczyzny, który po raz pierwszy w polskiej literaturze pojawia się w „Konradzie Wallenrodzie”, a może nawet kilka lat wcześniej w „Grażynie”. Jest to bardzo odważny dialog Słowackiego z Mickiewiczem, jego wizją bohatera, historii i mesjanizmem. Najtrudniejsza do zrozumienia i wyjaśnienia jest właśnie teoria mesjanizmu, której Słowacki przeciwstawia winkielriedyzm (scena na Mont Blanc).

Zacznijmy od tytułu - jednocześnie imienia głównego bohatera (autor sam je wymyślił) oraz przybliżenia treści dramatu Słowackiego. Kordian nieprzypadkowo nosi imię niezwykle podobne do imienia Mickiewiczowskiego bohatera - Konrada, który stał się symbolem walki narodowyzwoleniczej. Już poprzez to imię

przywódców powstania listopadowego. Są to nieciekawe kreatury - tchórzliwe, nieudolne i zdrażliwe. Wyjątkiem jest książę Adam Czartoryski, ale i jemu Słowacki zarzuca przesadną ostrożność. Potem jest „Prolog” z trzema Osobami. Pierwsza Osoba to Adam Mickiewicz; nazwisko nie pada, ale aluzje są aż nadto czytelne. Prosi Boga, aby zesłał na naród sen, który ma trwać aż do dnia zmartwychwstania.

Zatem Pierwsza Osoba usypia naród; tu ujawnia się teoria mesjanizmu, którą Mickiewicz wyłożył w III cz. „Dziadów”, a właściwie niezrozumienie jej przez Słowackiego. W teorii mesjanizmu nasz naród porównany jest do Mesjasza i ma taką samą rolę do odegrania w dziejach jak Mesjasz - umrze na krzyżu (w powstaniu listopadowym), ale potem zmartwychwstanie i przyniesie wolność innym narodom. Mickiewicz w mesjanizmie (III cz. Dziadów) podkreśla siłę zmartwychwstania, a Słowacki w „Kordianie” interpretuje to po swojemu i kładzie nacisk na bierne oczekiwanie, bez walki (Chrystus nie stawiał oporu, czekał aż jego los się wypełni).

Druuga Osoba drwi z Pierwszej Osoby i ośmiesza ją, a Trzecia Osoba spędza ze sceny dwie pierwsze i mówi, że tylko ona może wskrzęsić naród, obudzić rycerzy. To najprawdopodobniej sam Słowacki (ujawnia się tu jego pragnienie

z Aktu II, który rozgrywa się prawdopodobnie kilka lat później. Widzimy w nim starszego już Kordiana, podróżującego po Europie i zdobywającego życiową mądrość: po pierwsze - ludzie myślą, że za pieniądze mogą wszystko kupić (rozmowa z Dozorcą); po drugie - poezja daje tylko chwilowe ukojenie (w Dover czyta fragment „Króla Leara”); po trzecie - miłość kobiety jest interesowna (Wioletta kocha go tylko jako bogacza).

W Watykanie na audiencji u papieża przeżywa kolejne rozczarowanie, gdyż papież nie błogosławi narodowi polskiemu, a staje po stronie cara, co Kordian odbiera jako podwójną zdradę (car władca wrogiego państwa i wyznawca prawosławia).

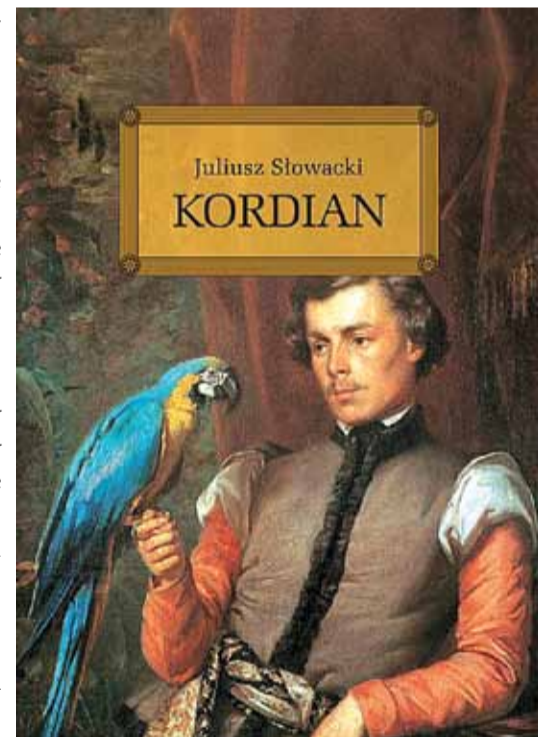
Zakończenie Aktu II ma doniosłe znaczenie i jest może nawet najważniejszą sceną w całym dramacie. Kordian na Mont Blanc w kontrze do Mickiewiczowskiego „Polska Mesjaszem narodów” głosi „Polska Winkielriedem narodów”, co ma świadczyć o przyjęciu postawy aktywnej zamiast mesjanistycznego umęczenia narodu. Mesjasz czekał na ukrzyżowanie i zmartwychwstanie, a szwajcarski bohater Winkielried był aktywny, walczył, przyjął ciosy, zginął, ale swój naród ocalił.

Kordian postanawia zostać bojownikiem sprawy narodowej i na chmurze przenosi się do Warszawy. A tam, to już Akt III, jesteśmy świadkami koro-

Przeciwstawia się mu Podchorąży, dyskusja na argumenty nie przynosi rozwiązań, więc pozostaje tajne głosowanie. I tu okazuje się, że tylko pięć głosów jest za spiskiem, pozostali spiskowcy rezygnują. Rozgoryczony Podchorąży zdejmuje maskę (oczywiście rozpoznajemy w nim Kordiana) i oznajmia, że sam bez czyjej pomocy zabije cara. Poświęci się dla narodu.

W nocy ma służyć przed sypialnią cara i uważa, że wtedy zrealizuje swój plan. Plan jest, ale Kordiana osaczają Strach i Imaginacja (wytwory jego wyobraźni). Okazuje się, że bohater jest zbyt słaby, by zrealizować swój zamysł. Mdleje, zostaje pojmany i osadzony w... szpitalu dla obłąkanych obok dwóch wariatów. Konfrontacja z nimi uświadamia nam szaleństwo Kordiana. Pierwszy wariat uważa, że jest krzyżem, do którego przybito Chrystusa (gdymy nie on, nie byłoby ukrzyżowania, a potem zbawienia), a drugi podtrzymuje sklepienie niebieskie, aby ludziom nie spadło na głowy.

A między nimi jest Kordian - samotny bojownik sprawy



nie odpowiada na pytanie: Dlaczego Słowacki nie lubił Mickiewicza? Tekst powstał z podziwu dla talentu Juliusza Słowackiego, który miał powody, by nie lubić Mickiewicza i polemizować z jego teoriami. Powstał, by angażującym się w Narodowe Czytanie pomóc zrozumieć ten arcytrudny dramat.

Ten tekst powstał też, by zwrócić uwagę na uniwersalizm i aktualność problematyki „Kordiana”, co jest szczególnie widoczne teraz w Ukrainie, gdzie toczy się walka z tym samym wrogiem, z którym walczyli Konrad, Kordian i cały naród polski.

Ewa GOCŁOWSKA
ORPEG

Jak jest

Z punktu widzenia pacjenta

W ciągu pierwszego tygodnia po przybyciu do Polski, mimo oczekiwania w licznych kolejkach, udało się załatwić najważniejsze dokumenty podstawowe: PESEL, zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt czasowy, profil zaufania i rachunek w banku. Natomiast rozpoznanie w kwestii spraw medycznych wymagało więcej czasu.

To rozeznanie trwa do dziś, stopniowo poszerzając granice tematu, ponieważ w Polsce – z jednej strony – ciągle odbywa się doskonalenie całej branży medyczno-farmaceutycznej, zaś z drugiej – obiektywnie rośnie uświadomienie pacjentów i, odpowiednio, ich zaufanie do lekarzy..

Zasadniczo, praca lekarza i jego relacje z pacjentem mają miejsce w Polsce na podstawie protokołów. Na wszystko jest protokół, na każdą sytuację, operację, zabieg, na każdą czynność informacyjną, leczniczą i organizacyjną.

Początkowo to wywoływało niezadowolenie, bo w Ukrainie możemy od razu iść do potrzebnego specjalisty albo do apteki, a w Polsce musimy najpierw zarejestrować się i odbyć wizytę u lekarza pierwszego kontaktu, żeby otrzymać skierowanie do specjalisty albo receptę na potrzebny lek. Bez recepty nie warto iść do apteki.

Lekarz pierwszego kontaktu bardzo często najpierw kieruje pacjenta na odpowiednie analizy i badania, potem po wynikach analiz diagnozuje sytuację i podejmuje decyzję. Wizyta u lekarza trwa 15-20 minut. Lekarz pracuje zgodnie z harmonogramem rejestracji.

W rachunku końcowym, po uwzględnieniu wszystkich możliwości i okoliczności, zarejestrowany pacjent może liczyć na spotkanie z lekarzem w wyznaczonym dniu, o wyznaczonej godzinie i minucie. Ale wcześniej musi zarejestrować się. Gdy otrzymuje skierowanie do lekarza specjalisty też musi się zarejestrować i czekać na wizytę, nierzadko nawet pół roku.

Kiedyś, bez rejestracji, spróbowałem na chwilę wskoczyć do gabinetu, licząc na jednonumitową rozmowę i otrzymanie recepty, ale pani doktor spokojnie wyjaśniła: "Dzisiaj nie mam pana w komputerze!"

Skierowanie do odpowiedniego specjalisty nie jest związane do konkretnego lekarza. Mając skierowanie na przykład do urologa, pacjent może wybrać sobie zaufanego lekarza



tej specjalizacji przyjmującego chorych w Suwałkach, na drugim krańcu Polski.

Nasza sąsiadka, pani Danusia, ze skargami na bóle w sercu zwróciła się do lekarza w najbliższej przychodni, a dokładniej – przychodni podstawowej opieki zdrowotnej. Mąż zawiózł ją samochodem 12 km, ponieważ w naszym rolniczym zakątku wśród lasów i pól można liczyć jedynie na transport prywatny.

Od lekarza pierwszego kontaktu (tzw. lekarza rodzinnego) pani Danusia otrzymała wydrukowane skierowanie do kardiologa. Najbliższy specjalista przyjmuje chorych w szpitalu powiatowym – pół godziny samochodem od naszej miejscowości, ale w recepcji zaproponowano spotkanie z lekarzem dopiero po dwóch tygodniach.

Po tym czasie sąsiadka została zaopatrzona w mały kom-

Nie podoba mi się „chodzić po lekarzach”, ale „chodzić” w Polsce to coś zupełnie innego niż w Ukrainie. Zwłaszcza, gdy do lekarza trzeba dojeżdżać np. pociągiem.

puterowy kardiograf, z przylepionymi do ciała czujnikami, z zaleceniem noszenia go przez dwie doby. Po dwu dniach przyrząd zdjęto i oddano w celu opracowania wyników.

To wszystko odbyło się pod koniec lutego. Następną wizytę do kardiologa (z podaniem wyników) wyznaczono pani Danusi w lipcu.

Polska wyraźnie odczuwa brak pracowników medycznej branży. Ostatnie publikacje Głównego Urzędu Statystycznego pokazują liczbę lekarzy na poziomie 140 tysięcy, ale jednocześnie 25% z nich jest w wieku emerytalnym, czyli 65+.

Z przeliczenia tego wynika, że w kraju nad Wisłą brakuje około 50 tys. lekarzy. Na domiar złego, około 30% przyszłych lekarzy zastanawia się nad emigracją. Równocześnie

gabinetu: „O, pan jest moim chorym! Widzę Parkinsona, a więc wyleczymy pana!”

I faktycznie, postawiła mnie na nogi, mimo że ta choroba jest nieuleczalna. Prowadzę całkiem pełnosprawne życie, znajduję się pod opieką pani doktor i jestem jej bezmiernie, serdecznie wdzięczny.

Szczególny szacunek i wdzięczność odczuwam dla lekarzy i pielęgniarek okulistów. Zaczęło się od tego, że chciałem kupić mocniejsze okulary, więc znowu przez lekarza pierwszego kontaktu musiałem zwrócić się do okulisty po odpowiednią receptę.

Przyjęto mnie w trzypokojowym gabinecie, zastawionym licznymi aparatami, do których mnie po kolei zapraszano na badania oczu. Po dwudziestu minutach maratonu badawczego, ku mojemu zdziwieniu, otrzymałem wydrukowane na kilku kartkach wyniki wszechstronnej analizy stanu ocznych spraw i skierowanie na operację dla

do tematu po kilku miesiącach, w kwietniu.

W kwietniu, podczas rozmowy telefonicznej, od razu zarejestrowano mnie na pojutrze na operację lewego oka oraz dano konkretną instrukcję, jak mam przygotować się, o której i z czym przybyć do szpitala.

I stało się! Leżałem na operacyjnym stole nie więcej niż 10 minut, sama operacja trwała bardzo krótko, lecz przygotowanie do niej – o wiele dłużej. Na pożegnanie otrzymałem Kartę Informacyjną – oficjalny dokument, który swoją treścią wywołał u mnie radosne zdziwienie i wielki pełen wdzięczności szacunek dla wszystkich pracowników Oddziału Okulistycznego.

Jeżeli byłbym kompozytorem, przełożyłbym tę Kartę na muzykę jako oratorium zwycięstwa światła nauki nad ciemnością. Bowiem ten niezwykle komputeryzowany protokół zawiera w siedmiu rozdziałach ciekawe treści, nawiązujące do fizyki, inżynierii optycznej, morfologii krwi, chirurgii, a jednocześnie jest uczciwym sprawozdaniem profesjonalistów z dobrze wykonanej roboty.

Jak czytamy w tym niecodziennym dokumencie, podczas przebywania w szpitalu od 8:05 do 11:15, wykonano na mnie 16 badań laboratoryjnych i 11 procedur, w tym wszczępienie soczewki po usunięciu zaćmy. Na końcu Karty zaznaczono 6 zaleceń lekarskich i 15 zaleceń pielęgniarzskich dotyczących pooperacyjnego zachowania się pacjenta.

I wszystko to zostało ułożone na podłożu fachowych starań praktykujących medyków wysokiej klasy, wykorzystujących nowoczesną aparaturę i technologię. Po trzech godzinach wyszedłem ze szpitala z faktycznie nowym, pełnosprawnym lewym okiem. Potem jeszcze przeszedłem obowiązkowe badania kontrolne na lewym oku, a w następnym miesiącu wszystko powtórzono na prawym.

To właśnie lekarze-okuliści: Wiktoria Fiłatowa, Roxana Emma Langner, Halina Piotrowska, Magdalena Zalisko, asystentka Martyna Marlena Zuterek, pielęgniarka Katarzyna Martela, ich koleżanki i koledzy otworzyli dla mnie wielki piękny świat wyraźnych kształtów, kolorów, krajobrazów i dalekich perspektyw.

Dziękuję Bogu i dziękuję serdecznie Wam, kochani medycy polscy, których Bóg postawił na mojej drodze życiowej.

Eugeniusz GOLYBARD



w komputerze dane personalne i historię choroby pacjenta, przygotowując się do spotkania z nim. Lekarz patrzy na historię choroby w komputerze oraz analizuje odpowiedzi pacjenta.

Miałem możliwość osobiście obserwować pracę polskich lekarzy kilku specjalizacji podczas przyjęć. Protokół protokołem, ale wszyscy medycy, z którymi miałem do czynienia, byli bardzo uprzejmi, dokładni w badaniach i innych niezbędnych działaniach i nie marnowali czasu na puste rozmowy.

Powiedziałbym, że polskich lekarzy charakteryzuje osobliwy styl stosunku do chorego, nawołujący do partnerskiej współpracy na podstawie wzajemnego szacunku, zaufania i humoru. Pamiętam, jak radośnie zareagowała pani neurolog Paulina Rychard, kiedy po raz pierwszy przekraczałem próg jej

usuniecia zaćmy na obu oczach.

Żegnając się, pani doktor powiedziała z miłym uśmiechem, że operacja całkowicie przywróci mi wzrok, będzie bezpłatna i można ją wykonać w każdym oddziale okulistycznym na terenie Polski, a wygodniej – najbliżej miejsca zamieszkania.

No i masz, pomyślałem, przyszedłem po receptę na okulary, a zostałem skierowany na ryzykowny chirurgiczny zabieg z niewiadomym skutkiem...

Kilka dni obmyślałem i analizowałem sytuację. Kiedy nareszcie zatelefonowałem do Oddziału Okulistycznego w szpitalu powiatowym, nie od razu zostałem zapisany na wizytę. Jak tak można, oburzyłem się – taka poważna sprawa, a oni zachowują się, jakby chodziło o zadrapanie na palcu. Zatelefonowałem znowu i uzgodniliśmy, że powrócimy

do Oddziału Okulistycznego w szpitalu powiatowym, nie od razu zostałem zapisany na wizytę. Jak tak można, oburzyłem się – taka poważna sprawa, a oni zachowują się, jakby chodziło o zadrapanie na palcu. Zatelefonowałem znowu i uzgodniliśmy, że powrócimy

do Oddziału Okulistycznego w szpitalu powiatowym, nie od razu zostałem zapisany na wizytę. Jak tak można, oburzyłem się – taka poważna sprawa, a oni zachowują się, jakby chodziło o zadrapanie na palcu. Zatelefonowałem znowu i uzgodniliśmy, że powrócimy

RYSOWNICY POLSCY



PODPATRZONE

- Okazuje się, że praca poprawia nastrój. Nie wierzycie? Przyjrzyjcie się rano tym setkom ponurych twarzy w drodze do pracy. Po południu wszyscy wracają uśmiechnięci i zrelaksowani.
- Jeśli uważasz, że wszystko jest możliwe, to spróbuj trzasnąć drzwiami obrotowymi!
- To niesamowite ile rzeczy da się zrobić w ciągu dnia, jeżeli się nie ma dostępu do Internetu.

Co oznacza napis R.S.V.P. ?

Ten skrót pojawiający się na oficjalnych zaproszeniach jest zaczerpnięty z języka francuskiego: *répondez s'il vous plaît* i oznacza „proszę o odpowiedź”. Często gospodarze przyjęcia podają konkretny termin, do którego powinniśmy potwierdzić nasze przybycie.

Na pisemne zaproszenie należy odpowiedzieć. Według *savoir-vivre*'u odpowiedzi należy udzielić możliwie szybko, najlepiej tego samego dnia, najpóźniej w ciągu 24 godzin; ewentualnie do dnia podanego na zaproszeniu. Jeżeli nie wiemy, czy danego dnia będziemy mogli przyjść, należy także i o tym poinformować gospodarzy.

Przed tym, jak zdiagnozujesz u siebie depresję i obniżoną samoocenę, przekonaj się jednak czy nie otaczają cię sami idioci.

(Zygmunt FREUD)

- ◆ Wyniki kilku niedawno przeprowadzonych badań sugerują, że nikotyna może poprawić niektóre funkcje mózgu – uwagę, szybkość przetwarzania i pamięć. Warto jednak podkreślić, że wciąż brakuje na to mocnych dowodów.



Jasiu mówi do kolegi:

- Wiesz co? Teraz moja mama codziennie jeździ konno, żeby zrzucić trochę kilogramów.
- I co? Pomaga?
- Pewnie. Koń schudł już 10 kilo.

- Jadą dwie blondynki samochodem i widzą czerwone światło.
- Och, jakie piękne! Widzą pomarańczowe.
- Och, jakie piękne! Widzą zielone.
- Och, jakie piękne! Zapala się znowu czerwone.
- To już widziałyśmy. Jedźmy dalej!

Żona do męża siedzącego jak zwykle przed telewizorem.

- Mam dla Ciebie dobrą i złą wiadomość. Odchodzę od Ciebie! Mąż odrywa wzrok od telewizora i mówi:
- A ta zła?

- Chłopak mówi do dziewczyny:
- Kochanie, czy wiesz, że w tych nowych okularach wyglądasz nienajlepiej?
- Przecież ja nie mam żadnych okularów!
- Ale ja mam.

Jaś z tatą są w operze. Jaś pyta:

- Tato, czemu ten pan grozi tej pani kijem?
- On jej nie grozi, on dyryguje.
- To czemu ta pani krzyczy?

Żona do męża:

- No, jesz tę zupę? Bo jak nie, to dodam śmietany i dam psu!

Późną nocą pijany mąż wraca do domu.

- W drzwiach zastaje żonę. Widząc jej niezadowolenie mówi z wyrzutem:
- To ja cię szukam po wszystkich barach, a ty w domu?!

WARTO ZWIEDZIĆ

Wieś Zakrzówek w 1909 roku została przyłączona do miasta Kraków. Same wzmianki na temat tego miejsca pochodzą z 1238 roku. Stary kamieniołom wapienia w 1990 roku został zalany i w ten sposób powstał zalew Zakrzówek.

W czasie II wojny światowej pracował w tym miejscu sam Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Dziś możemy podziwiać niesamowitą przyrodę oraz korzystać z nurkowania w tym akwenie.



NOTATKA:

Prosimy nie wierzyć we wszystko co dzieci mówią o naszym przedszkolu. My zaś obiecujemy, że nie będziemy wierzyć we wszystko co dzieci mówią o Was.

PIERWSZA NA ŚWIECIE

W Bóbrce niedaleko Krosna działa niezwykle Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego, współistniejące z wciąż czynną kopalnią wybudowaną w połowie XIX wieku.

Twórcą załazków przemysłu naftowego na świecie był Polak Ignacy Łukasiewicz. W 1853 roku Łukasiewicz, pracownik lwowskiej apteki „Pod Żółtą Gwiazdą”, wraz z pomocnikiem Janem Zehem destylując ropę naftową uzyskał nową, nieznaną dotąd na świecie substancję - naftę.

Poszukując praktycznych zastosowań dla niej, opracował prototyp lampy naftowej. 31 lipca 1853 roku w szpitalu łyca-kowskim we Lwowie za namową Łukasiewicza chirurdzy przeprowadzili pierwszą nocną operację przy świetle naftowym. Rok później wynalazca zorganizował pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej w Bóbrce koło Krosna, w południowo-wschodniej Polsce.



Zespół redakcyjny:

Andżelika Plaksina – redaktor naczelny,
Rościsław Raczyński – z-ca red. nac.,
Eugeniusz Golybard – redaktor,
Stanisław Szewczenko – redaktor,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Lesia Jermak – korespondent,
Katarzyna Skoczylas – korespondent,
Anatol Zborowski – korespondent,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.